Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 371

Poznań, czwartek dnia 14 sierpnia 1930

Rok XXV

Minister Zaleski będzie interwenjował

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią, że min Zaleski będzie interwenjował w drodze dyplomatycznej z powodu niesłychanej mowy Treviranusa.

Hoesch u Brianda

Berlin, 13. 8. (PAT.) Ambasador niemiecki v. Hoesch przyjęty został dzisiaj znowu przez Brianda. Według informacyj prasy, w czasie rozmowy omawiano szereg kwestyj związanych z wrześniową sesją Ligi Narodów.

Przyjazd prezesa Fidacu

Warszawa, 13. 8. (PAT.) Dziś o godz. 18,57 pociągiem paryskim przybył do Warszawy prezes Fidacu pułk Fred. W. Abbot.

Dąbal i Jasieński działają

Wilno, 13. 8. (PAT.) Z pogranicza donoszą, iż grupa komunistów polskich z Dąbalem i Brunonem Jasieńskim na czele zwróciła się do władz sowieckich w Mińsku z referatem, w którym domaga się uruchomienia w pogranicznych rejonach 10 szkół z językiem wykładowym polskim. Projektodawcy motywują swe żądanie tem, iż szkoły takie ich zdaniem zdziałają więcej dla progagandy komunizmu, niż konspiracyjnie prowadzona agitacja na terenie Polski.

Min. Kühn pojedzie do Badu

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Minister komunikacji, Kühn, wyjedzie na urlop kuracyjny do Bad Gastein w Austrji. (w)

Zmiana starosty jarocińskiego

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Starosta w Jarocinie, p. Wąs, został mianowany starostą w Wadowicach. Stanowisko starosty jarocińskiego obejmie dotychczasowy zastępca starosty p. Libucha. (w)

Osłabienie ruchu towarowego

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) — W wydziale statystycznym ministerstwa komunikacji stwierdzono osłabienie ruchu towarowego na kolejach państwowych W lipcu rb. ładowano dziennie średnio 15 223 wagonów, gdy cyfra odpowiednia za lipiec ub. r. wynosi 19 463. (w)

Wyjazd amb. Erskine'a i p. Dewey'a do Gdyni

Warszawa, 12. 8. (PAP.) W tych dniach wyjeżdżają do Gdyni na parodniowy pobyt ambasador angielski w Warszawie, p. Erskine, oraz doradca finansowy rządu polskiego, p. Dewey. Celem ich wyjazdu jest zapoznanie się z postępem prac przy budowie portu gdyńskiego oraz krótki wypoczynek nad polskiem morzem.

Papiery polskie na giełdzie paryskiej

Paryż, 13. 8. (PAT.) W dn. 12 bm notowano po raz pierwszy na giełdzie paryskiej 7-proc. obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Kraj. po kursie 93,20. Jest to pierwszy papier polskich banków państwowych, wprowadzony i notowany na giełdzie paryskiej.

Prasa niemiecka o wystąpieniu min. Treviranusa

Na wschodzie musi się stać coś... — Treviranus wyznaczony do torowania drogi — Rewizja granic zbyt poważna, by ją sztukować dyplomacją

Berlin, 13. 8. (PAT.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu omawia sytuację, wywołaną niedzielnem przemówieniem min. Treviranusa.

Stosunki niemiecko - polskie — pisze „Tägliche Rundschau" — są obecnie nieomal w takim stopniu napięte, w jakim znajdowały się stosunki niemiecko-francuskie w r. 1923/24. Dziennik utrzymuje, że Treviranus zdaje się być przedewszystkiem tym, który wyznaczony jest do torowania drogi do rewizji granic wschodnich (!). Młody ten minister obdarzony jest siłą, ruchliwością i zdrowemi nerwami i nie da się sprowadzić z raz obranej drogi, mimo ataków, skierowanych przeciwko niemu z rozmaitych stron. Projekt mianowania Treviranusa ministrem prowincyj wschodnich Rzeszy oznacza, że zagadnienia wschodnie mają dla Niemiec pierwszorzędne znaczenie. Akcja pomocy dla prowincyj wschodnich, prowadzona z inicjatywy prezydenta Rzeszy, może w najlepszym razie tylko w części zapobiec panującemu kryzysowi. Zapomocą kredytów, przez opiekę społeczną i kulturalną uda się może odwrócić najgorsze, lecz prawdziwą przeszkodą normalnego rozwoju stosunków jest traktat wersalski. Obecną propagandę Treviranusa za rewizją granic wschodnich „Tägliche Rundschau" porównuje do ognia huraganowego. Przedewszystkiem chodzi o wpajanie świadomości społeczeństwu niemieckiemu, że na wschodzie musi się stać coś, co zapewni Niemcom nową siłę życia.

Według „Kreuzztg.", sprawa rewizji granic niemiecko - polskich jest zbyt poważna, by można ją było sztukować zapomocą źle zrozumianej dyplomacji. Dla Niemiec istnieją tylko dwie drogi: albo uznać oficjalnie konieczność rewizji granic i dążyć wszelkiemi siłami do tego celu, albo uprawiać nadal politykę porozumienia, co może się odbyć tylko kosztem państwa niemieckiego.

Socjalistyczny „Vorwärts" wyraża żal, że Treviranus przez swój sposób żądania rewizji granic osiągnął to, że narodowa opinja francuska zwraca się obecnie przeciwko zwolennikowi polityki porozumienia, min. Briandowi. Treviranus nie przypuszczał nawet, że przemówienie, w którem domagał się rewizji granic, będzie miało wręcz przeciwne skutki, że mianowicie wywoła żywy opór.

Pan Prezydent zwiedził szczegółowo Gdynię

Helanie polecili się opiece p. Prezydenta

Gdynia, 13. 8. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej zwiedzał dziś na motorówce „Syrena", prowadzonej przez kapitana portu Zaleskiego i w towarzystwie ministrów Zaleskiego i Kwiatkowskiego, wicemin. skarbu Starzyńskiego, dyr. dep. morskiego Nosowicza. dyr. urzędu morskiego komandora Poznańskiego i pułk. Głogowskiego port handlowy i chłodnię gdyńską. Następnie udał się p Prezydent do przystani Żeglugi Polskiej, poczem wraz z prezydentem miasta Bilkiem zwiedził autem miasto i Kamienną Górę. Po zwiedzeniu miasta p. Prezydent wraz z najbliższem otoczeniem udał się do urzędu morskiego, gdzie po śniadaniu naczelnik budowy portu inż. Wenda złożył p. Prezydentowi sprawozdanie informacyjne o budowie portu, a dyrektor urzędu morskiego komandor Poznański o eksploatacji portu.

Z urzędu morskiego p. Prezydent Rzplitej o godz. 12 min. 20 odjechał na dworzec. Przy wejściu do wagonu delegacja gminy Hel wręczyła memorjał. prosząc jednocześnie p. Prezydenta o opiekę nad Helem, jednym z najpiękniejszych zakątków polskiego wybrzeża. O godz. 12 min. 26 p. Prezydent Rzplitej przy dźwiękach hymnu narodowego wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności odjechał do Warszawy.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej i min. Zaleski powrócili dziś wieczorem z Gdyni. (w)

Niemcy o wizycie Prezydenta w Estonji

Berlin, 13. 8. (PAT.) Korespondent agencji telegraficznej „Ostexpress" przesyła w depeszy z Tallina dłuższe sprawozdanie o wizycie prezydenta Mościckiego. Rząd estoński, pisze korespondent, niczego nie zaniedbał, aby wizycie prezydenta Mościckiego nadać jaknajświetniejszy charakter. Defilada wojska estońskiego była największą od czasu istnienia niezawisłego państwa estońskiego. Wszystkie uroczystości i przyjęcia na cześć prezydenta Mościckiego były tak olśniewające, że, jak się ogólnie wyrażano, prezydent Rzeczypospolitej był świetniej przyjmowany, niż król szwedzki. Co się tyczy usposobienia szerszych warstw społeczeństwa estońskiego, to odnosiło się ono może z większem zainteresowaniem do wizyty króla szwedzkiego, jednak prezydenta Mościckiego przyjmowało owacyjnie.

Z Rady Ligi Narodów

Genewa, 13. 8. (PAT.) 60-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w dniu 5 września pod przewodnictwem przedstawiciela Wenezueli p Zumeta. Sesja ta będzie poświęcona w znacznej części przygotowaniu do prac zgromadzenia, które zbierze się w dniu 10 września.

Rada rozpatrzy m. in. kwestję wprowadzenia w życie poprawek w statucie stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, oraz wyznaczenia terminu konferencji w sprawie ograniczenia fabrykacji narkotyków.

Rada zajmie się także rozpatrzeniem stanu obecnego pertraktacyj pomiędzy Polską i Litwą i zaznajomi się ze sprawozdaniem, którego zażądała w tej sprawie komisja tranzytowa.

Prócz tego Rada zapozna się z pracami komisji współpracy intelektualnej, mandatowej, komitetu finansowego i innych.

W Grodzie Lubarta

Z wędrówki poznańskiej drużyny S. M. P.

(Od własnego korespondenta)

Łuck, w sierpniu 1930 r.

— Łuck!

Po dwudniowej męczącej podróży od Poznania, przerwanej jedynie kilkugodzinnem zwiedzaniem stolicy, okrzyk ten konduktora pociągu obudził wśród nas radosne echo.

Drużyna nasza wysypała się żwawo na ożywiony peron. Ubrani w równe mundury i każdy z nas obarczony plecakiem, zwróciliśmy ogólną uwagę. Kilkanaście razy musieliśmy opowiadać się ciekawym:

— Jesteśmy Poznaniacy, z pod znaków Stow. Młodzieży Polskiej, w drodze do obozu letniego zatrzymujący się w Łucku, by hołd złożyć J. E. ks. biskupowi i w zagrożonej wpływami przewrotowemi dzielnicy podnieść hasła katolickie i narodowe.

Z pieśnią na ustach wkraczamy w mury wyniszczonego wojnami, lecz dzięki energicznej akcji władz samorządowych wzrastającego Grodu Lubarta, wojewódzkiego miasta. Zwabieni nieznaną melodją zjawiają się zewsząd Żydzi, tworzący 70 proc. ludności, i ustawiają się w szpaler. Pełno ich tu wszędzie — na pierwszy rzut oka widać, że tu większość Żydów, a i reszta to w dużej części izraelici.

To niezbyt miłe pierwsze wrażenie ustępuje dopiero wobec widoku pięknych, na europejską miarę gmachów. Są to nowe placówki polskiego przemysłu, handlu i szkolnictwa, które mają podnieść Wołyń ekonomicznie i kulturalnie.

W murach bursy, ufundowanej przez Polską Macierz Szkolną, witają nas serdecznie przedstawiciele miejscowego polskiego społeczeństwa. Z natężoną uwagą wpatrujemy się w twarze mówców, rzucających do serc naszych słowa wielkie i gorące. Praca narodowa na Wołyniu jest ciężką — walczyć trzeba wytężenie z ciemnotą i przesądami, z agitacją wywrotową jak i masońską propagandą rozstroju moralnego. To też czujemy, że przybycie nasze widziane jest mile i uważane za orędzie otuchy i serdecznej wspólności od braci z drugiego krańca Rzeczypospolitej.

Po obiedzie udajemy się na uroczystość 35-lecia miejscowego cmentarza. Zupełnie jak na zaduszki: kwiaty, wieńce i świece zdobią pole wiecznego spoczynku. Ludzie tłumami snują się po krętych cyprysowych alejach. Żebraków coniemiara, prawdziwych i fałszywych, ba, w jednym z nich poznajemy zdrowego jeszcze i wesołego rano pasażera, sąsiada z pociągu.

Wieczorem, rozproszeni po mieście, śledzimy życie ulic. Sklepy pozamykane, a odświętnie ubrani Żydzi, racząc się pestkami słonecznika i dyni, z podejrzliwym szacunkiem spozierają na wyszyte na rękawach napisy: „Poznań" i z respektem usuwają się z drogi. Rychło jednak, zmęczeni daleką podróżą, udaliśmy się na spoczynek.

Nazajutrz wypoczęty i wyświeżony nasz oddział raźnym marszem udał się do katedry. Zapoznajemy się rychło z orkiestrą katolickiej młodzieży czeskiej, zgrupowanej również pod sztandarami S M. P. Są to synowie osadników czeskich. Po nabożeństwie składamy hołd J. E. ks. Biskupowi Sufraganowi, który w szczerych słowach zachęca nas do wytrwania w pełnieniu haseł S. M. P. i życzy nam powodzenia na drodze życia. Popołudniu zwiedzamy zabytki Łucka pod przewodnictwem p. dyr. Szuszczyńskiego, b. burmistrza miasta od r. 1921 do 1926.

W cieniu murów olbrzymiego zamku Lubarta zasiadamy w koło, pomieszani

z miejscową ludnością, by w skupieniu wysłuchać historji Wołynia i jego stolicy Łucka.

O Łucku mgliste wiadomości posiadamy z IX wieku. W XI wieku Bolesław Śmiały, wyprawiając się do Kijowa, przeprawiał się koło miasta. Największe jednak znaczenie dla rozwoju Łucka miało panowanie Władysława Jagiełły. Tu książę Witold, podmawiany przez cesarza niemieckiego, pragnął ukoronować się królem Litwy i zwołał do Łucka zjazd monarchów, upozorowawszy go ważnemi sprawami międzypaństwowemi. Poznał się jednak na tem kanclerz Zbigniew Oleśnicki i zamach stanu, a zarazem próbę zerwania Unji Litwy z Koroną, udaremniono. Z całej Europy królewscy goście zjechali się pocztami dworskiemi, które w 200 tysięcznej masie zaległy okolice. W okresie tym Łuck, posiadający zamek hospodarski, był ulubionem miastem turniejów, zabaw i zjazdów. Kilkanaście klasztorów katolickich i kościołów zdobiło dawniej miasto i stałyby do dziś, gdyby nie zakaz Rosji, zabraniający restaurowania świątyń. Runęły więc w gruzy domy Boże, a miejsca uświęcone zaorano.

Gdy noc niewoli i rozbiorów zawisła nad narodem, nastały dla Łucka chwile ciężkie. Zaborca wszelkiemi środkami tłumił życie polskie. Obudziło się miasto do nowego życia, gdy w dniu 16 maja 1919 r. załopotały sztandary wojsk polskich. Jeszcze raz ogarnęliśmy okiem z wieżyc zamku rozległy i malowniczy krajobraz, okolony wstęgą Styru. Rzeka ta wraz z bagnami obroniła Łuck od 70 napadów tatarskich i oblężeń kozackich.

W katedrze, ufundowanej przez Jagiełłę, zaciekawiają nas szczególnie trzypiętrowe podziemia i skarbiec. W katakumbach groby, sprofonowane świętokradczą ręką bolszewika, który poszukiwał tu skarbów i zrywał z kościotrupów klejnoty. Z uchylonej trumny widać dobrze zachowane ciało zabalsamowanej błogosławionej zakonnicy Anny. Po wyjściu z mroków podziemi, olśnieni jesteśmy bogactwami cudnie haftowanych ornatów i bogatych relikwiarzy w skarbcu.

Dalszym etapem wycieczki po mieście, to świątynia karaimska. Ciekawą dla nas jest zwłaszcza historja karaimów, którą opowiada nam niezmordowany nasz przewodnik. Karaimi, nie uznając talmudu (komentarza do biblji) odłączyli się od Żydów i do dziś stosunek wzajemny jest wybitnie wrogi. Porozchodzili się po Krymie, Persji, Afryce i Indjach, zmieszali z Turkmenami, ale zachowali religję żydowską w najczystszej formie. Ich główną siedzibą jest Krym; w Polsce mieszkają już od 1000 lat w okolicach Troków, Wilna, Halicza i Łucka w liczbie około dwóch tysięcy. Cieszyli się zawsze uznaniem królów i ludności, obecnie jednak są już tylko zabytkiem przeszłości.

Po obejrzeniu miasta, gotujemy się do dalszej drogi, do Cumania, gdzie rozbijemy nasze namioty. A. G.

Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej. Wkładka 1 zł rocznie. Conto P. K. O. 30. Zapisz się a spełnisz swój obywatelski obowiązek

Samolot sowiecki nad Estonją

Wymiana strzałów — Rząd estoński zaprotestuje

Tallin, 13. 8. (Tel. wł.) Estońska agencja telegraficzna donosi: Wczoraj popołudniu ukazał się nad terytorjum estońskiem w pobliżu ujścia Narwi samolot sowiecki. Estoński statek strażniczy rozpoczął ogień, ostrzeliwując samolot, na co z samolotu odpowiedziano również ogniem z karabinu maszynowego. Po krótkiem wzajemnem ostrzeliwaniu się samolot zawrócił; został prawdopodobnie uszkodzony, gdyż widziano, jak na terytorjum sowieckiem opuścił się prostopadle. Jak słychać, estoński minister spraw zagranicznych zaprotestuje energicznie u sowieckiego posła w Tallinie przeciw ciągłemu naruszaniu granic estońskich.

Stosunki polsko-szwedzkie

Sztokholm, 13. 8. (PAT.) Przybył tu w sprawach służbowych p. Leon Chrzanowski, naczelnik wydziału prasowego i propagandy min. spr. zagr. W wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył on, iż stosunki między obu krajami zacieśnią się coraz bardziej, gdyż dostęp Polski do morza ułatwi stosunki handlowe i turystyczne.

Z wojny domowej w Chinach

Waszyngton, 13. 8. (PAT.) — Konsul generalny St. Zjedn. w Kantonie nadesłał wiadomość, iż Kan-Czou otoczony został przez wojska czerwone. Amerykański biskup katolicki oraz cudzoziemcy z powodu wycofania się wojsk nankińskich są narażeni na niebezpieczeństwo. Konsul generalny odbył z przedstawicielami lokalnych władz chińskich konferencję w sprawie utworzonej sytuacji.

Paryż, 13. 8. (Tel. wł.). Jak Agencja Havasa donosi z Hankau do dnia 12 b. m. włącznie przybyły tam 43 okręty wojenne obcych mocarstw, w tem 29 angielskich i amerykańskich, 9 japońskie, 4 francuskie i 1 włoski. Okręty zarzuciły kotwicę przed Hankau i stoją na straży życia i mienia cudzoziemców oraz tubylców.

Funt sterling zachwiany

Londyn, 13. 8. (Tel. wł.) Gospodarcza prasa angielska żywo zajmuje się wzrostem zapasu złota Banku Francji o sześć miljonów funtów sterlingów w ciągu ubiegłego tygodnia. Rzeczoznawcy stwierdzają, iż zapas złota Banku Angielskiego jest całkowicie na łasce Francji, gdzie zapas walut przewyższa dwukrotnie angielski zapas złota.

Zdaniem City, daje się od pewnego czasu zauważyć faktyczna ucieczka od sterlingów, powodowana brakiem zaufania do rządu Mac Donalda.

Przed poprawą obecnej konjunktury światowej i ogólnie panującej depresji nie należy się spodziewać — zdaniem prasy gospodarczej londyńskiej, zmiany w polityce finansowej Francji i otwarcia rynku paryskiego dla kredytów zagranicznych.

Wycieczka Amerykanek

Warszawa, 13. 8. (PAT.) Wczoraj wiecz. przybyła z Rosji sowieckiej do Warszawy wycieczka 25 Amerykanek, należących do klubu kobiet pracujących w handlu i przemyśle. Dziś wycieczka zwiedza miasto, zaś o godz. 17 będzie podejmowana przez pp. Deveyów. Wycieczka zabawi w Warszawie do jutra, poczem zwiedzi Kraków.

Konfiskata „Europejskich nagusów“

Warszawa, 13. 8. (PAT). Komisarjat rządu miasta stoł. Warszawy skonfiskował broszurę, wydaną w językach polskim i żydowskim p. t. „Wśród europejskich nagusów“, stanowiącą nr. 1 bibljoteki „Miniature“. Jako powód konfiskaty podano propagandę pornografji.

Podróż „Polonji“ do Stanów Zjedn.

Gdynia, 13. 8. (Tel. wł.). Dyrektor Wydziału Morskiego Min. przem. i handlu inż. Nosowicz po przybyciu „Polonji“ do Gdyni uda się na pokładzie tego statku do Nowego Jorku. Będzie to pierwsza podróż „Polonji“ do St. Zjednoczonych pod banderą polską.

W Nowym Jorku władze amerykańskie i konsulat polski, jak również cała kolonja polska przygotowują uroczyste powitanie bandery polskiej.

Tajemnicze zwłoki w Tatrach

Zakopane, 13. 8 (PAT) W dniu wczorajszym pasterze pasący bydło na górze Bocian nad Kuźnicami znaleźli zwłoki mężczyzny w częściowym rozkładzie, leżące twarzą ku ziemi. Zawiadomiona o tem policja po spisaniu protokołu odwiozła zwłoki do kostnicy. Ponieważ przy zwłokach nie było żadnego dokumentu, oraz z powodu rozkładu ich, niemożliwa jest identyfikacja trupa, który, jak wskazuje na to znaleziony w pobliżu nóż, został prawdopodobnie zamordowany. Sekcja zwłok ustali przyczynę śmierci.

Wypadek w zwierzyńcu

Katowice, 13. 8. (PAT). W czasie karmienia jeleni w katowickim zwierzyńcu jeden z jeleni uderzył rogami dozorcę. Rogi rozdarły dozorcy jamę brzuszną, wskutek czego wnętrzności wyszły na wierzch. Przewieziony do szpitala dozorca zmarł.

Do bieguna łodzią podwodną

Nowy Jork, 13. 8. (PAT.) Słynny badacz okolic podbiegunowych sir Hubert Wilkins, który projektuje wyprawę do bieguna w łodzi podwodnej, oddanej mu do dyspozycji przez rząd amerykański, wpłacił 10.000 dolarów tytułem gwarancji za nieuszkodzenie łodzi podwodnej.

Sprytny oszust, który sprzedał bruk ulicy

Zmarł w tych dniach, jak z Budapesztu donosi „Corriere della Sera“, 53-letni robotnik Jan Hamrak, którym kilkanaście lat temu zajmowała się przez pewien czas cała prasa światowa, a to dzięki oszukańczej i niebywałej mistyfikacji, która naraziła na ogólne pośmiewisko władze miejskie w stolicy węgierskiej.

Dnia 3 maja 1912 roku o godz. 7 rano zjawił się na ul. Rottenbiller, gdzie kilkunastu robotników naprawiało bruk uliczny, pewien młody mężczyzna, wyrażając życzenie rozmówienia się z dozorcą. Nieznajomy przedstawił się jako wysłannik miejskiego biura policji budowlanej, prosząc dozorcę o pomoc, gdyż ma zlecenie zerwania bruku na wymienionej ulicy i przewiezienia go do innej dzielnicy. W owych czasach, gdy przebrukowywanie ulic odbywało się bardzo często, twierdzenie podobne nie mogło wzbudzić podejrzenia, to też dozorca robotników sprowadził natychmiast pięć magistrackich ciężarowych wozów i kazał na nie załadować całe drewniane brukowanie ulicy. Praca ta trwała 24 godziny. Następnego rana ulica Rottenbiller wyglądała jakby po trzęsieniu ziemi.

Po kilku dniach dopiero stwierdzono, że sprawa ta była zwykłem oszustwem i że materjał cały w dobrej wierze zakupiła za gotówkę firma Elek Huzelka. Rzekomego wysłannika policji budowlanej nie zdołano ująć, znikł bowiem z Budapesztu, okradając w dodatku mieszkanie dwóch kolegów i własnego szwagra. Zawiadomiono więc policje całego świata, wysłano za zbiegiem listy gończe po całej Europie, wszystko jednak również bezskutecznie. Niebieski ptaszek przepadł jak kamień w wodzie...

Po kilku miesiącach tymczasem zawitał do Brna wędrowny cyrk, w którym najgłówniejszą atrakcją był występ „najsławniejszego cowboya mister Eddiee“. Sensacyjny numer hippiczny ściągał do cyrku tłumy publiczności, zachwyconej wprost umiejętnością jazdy konnej zamaskowanego jeźdźca. Artysta zdejmował maskę w chwili, gdy rozentuzjazmowana publiczność wywoływała go na scenę. I to przyniosło mu zgubę. Pewien robotnik bowiem, zatrudniony przez dłuższy czas przy pracach naziemnych w Budapeszcie, poznał „mister Eddie“ śmiałego oszusta z ulicy Rottenbiller. Wskutek telegraficznego doniesienia robotnika do policji węgierskiej, już na następnem przedstawieniu w cyrku byli obecni tajni ajenci policyjni, którzy po ukończeniu brawurowego numeru aresztowali go i mister Eddie osadzili za kratkami. S. F.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

40)

— Mam do pana jedną... jakby to powiedzieć... prośbę... — cicho mówiła Evelyn, opuszczając wzrok nieco ku ziemi i końcem pantofelka żłobiąc malenki rowek w żwirze.

— Proszę rozkazywać... — odrzekł.

Od dziewczęcia szedł przyjemny i subtelny zapach perfum. Pawełek odróżniał wszakże od tego zapachu inny zapach daleko rozkoszniejszy, zapach dziewczęcego ciała. Chrapy mu chodziły, a oczyma pożerał ją całą.

— O ile, naturalnie, sprawi to panu przyjemność...

Próbowała się uśmiechnąć zalotnie.

— Przysięgam pani, że sprawi mi to niewymowną rozkosz... Przecież pani wie, że ja...

Nie dała mu dokończyć. Piwosz mówił głosem miękkim. Dziewczyna lekko spłonęła.

— Gdyby panu nie stało nic na przeszkodzie, możeby pan nas odwiedził w Pittsburghu?

Spojrzała teraz na niego oczyma pełnemi jakby rozkosznej trwogi. Łowiła wrażenie, czekała z niecierpliwością odpowiedzi.

Pochwycił jej rączki drobne, przycisnął do ust. Próbowała się bronić, chciała wysunąć ręce z uścisków męskich, ale napróżno. Piwosz pieczętował miejsce przy miejscu pocałunkami, przez dłuższy czas nie mówiąc słowa.

— Co pan robi? — zdobyła się tylko na ten jeden okrzyk sprzeciwu.

— Ach, jakże jestem pani wdzięczny... Nie wyobraża sobie pani nawet, jak wielką mi pani sprawiła radość... Nigdybym nie śmiał sam... Przyjadę... Ależ z całą pewnością... Nieodwołalnie przyjadę... Prędzej, niżli można mnie się tam spodziewać...

Mówił gorąco, był silnie jakby wzruszony i podniecony. Dziewczyna wpatrywała się w twarz mężczyzny z nietajoną przyjemnością.

— Jest to również życzeniem mojej matki... — dodała śmiało, patrząc mu w oczy.

— Ostatnim byłbym łotrem, gdybym nie ucałował zacnych rąk pani Paterson z wdzięczności. Gdybym nie zapewnił jej osobiście, że ma we mnie oddanego sobie niewolnika.

— W Pittsburghu zatem...?

— Choćby na końcu świata...

— Będzie pan miał sposobność przyjrzenia się naszym obyczajom...

— Pojadę tam dla pani... nie dla studjów nad obyczajem amerykańskim...

— Ach, tak? Doprawdy?

— No, naturalnie. Czyż pani nie widzi, że w ogieńbym za panią skoczył, że największe szaleństwo gotów byłbym dla niej popełnić?

— Cóż to? Znowu wyznanie?

— A pewnie... Trochę to może, przyznaję, djabelnie prędko... Ale myślę, że tam u was w Ameryce wszystko się prędko odbywa, szybciej, aniżeli w naszej starej Europie... To też pewnie nie będzie się pani dziwiła, miss Evelyn, że tak rapid postępują moje wyznania...?

Dziewczynie pod wpływem zachowania się Piwosza wrócił dobry humor i swobodny uśmiech na twarzyczce. Zdążyła się już przyzwyczaić do tych jego osobliwych manier i przyjemnie swobodnego tonu. Patrzała na niego figlarnie i wesoło, jakby bawiła się nim z rozkoszą.

— Czy pan często w ciągu dnia czyni takie wyznania?

— Zanim panią spotkałem owego wieczora w kawiarni, przynajmniej raz na dzień. To było jakby reguła, od której nie było odstępstw. Dopiero od owego spotkania z panią straciłem głowę... Pani się śmieje, miss Evelyn? Zapewniam panią, że nie łżę... Coś mi się tak wydaje, że zakochałem się w pani na śmierć i życie... Tylko proszę się nie śmiać... Nie żartuję... Zdobyła mnie pani pierwszym uśmiechem, mnie pani pierwszym uśmiechem, tutaj w naszych obozach cygańskich takie już panują obyczaje, czynię to wyznanie bez odkładania, które i takby się na nic nie zdało... Kocham panią, miss Evelyn i basta.

— I — basta...?

Roześmiała się swobodnie, przechyliwszy wdzięcznie główkę.

— I — basta, — powtórzył, wtorując jej śmiechem.

— Ach, jaki pan śmieszny...

— A pani — okrutna...

— No, i co teraz będzie?

Pytanie padło z jej ust nieoczekiwanie. Było naiwne i pełne wdzięku przedziwnego. Takiem przynajmniej brzmiało ono w uszach Piwosza. Zrozumiał je poswojemu. Nie mógł zresztą, gałgan, zrozumieć pytania tego inaczej. Dał się unieść roli, którą się zanadto przejął. Albo może dziewczyna zmąciła mu myśl na jedno mgnienie oka, że stracił panowanie nad sobą. Widział rozkosznie rozchyloną konchę ust, czuł zapach dziewczęcego ciała, który go o zawrót głowy przyprawiał, jej niewymuszona swoboda rozkoszna brała go w całkowitą niewolę. Ani się spostrzegła, ledwie zdążywszy rzucić pytanie, kiedy pochwycił ją w ramiona, przegiął lekka w tył kleszczami rąk, jak łodygę, przywarł wargami do jej ust, wpił się w nie z całej siły.

Dziewczyna silna była, więc wyrwała mu się po chwili z objęć. Łono dziewczęce biło gwałtownie. Karczek, szyja, twarz poczerwienione były od gniewu, biła od nich łuna pożaru. Oczy rzucały błyskawice. Usta miała rozwarte, jakby chwytała niemi powietrze w przerażeniem, omdlałe płuca. (C. d. n.)

KALENDARZYK

Czwartek, 14 sierpnia 1930

Słońce: wschód 4,32; — zachód 19,22; — długość dnia 14 godz. 50 min.
Księżyc: wschód 20,59; — zachód 9,44; — przed ost. kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Euzebjusz; jutro Wniebowzięcie N. M. P.
Kal. słow.: Dobrowoj; jutro Jacław Św.

Zebrania

Dziś o 20 Tow. Uczniów Handlowych (sekcja Zw. Pracowników Kupieckich) w Domu Król. Jadwigi;
Jutro o 12 Tow. Powstańców i Wojaków (Dębiec) u p. Grzesiaka, ul. Wspólna nr. 15;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Ignacego Krzewińskiego o godz. 17 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Cecylji z Hellmannów Wojciechowej Dworczakowej o godz. 18 z kapl. Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Szamarzewskiego 36 (w biurze kom. sąd. p. Daroszewskiego) — rozm. srebrne lichtarze, kandelabry posrebrzane, zastawy, puhar srebrny i t. p.;
o 10 ul. Ślusarska nar. ul. Wielkiej — pianino;
o 11 ul. Długa 4 — 3 biurka, kanapa, stolik, szafa do akt;
o 12 pl. Wolności 6, IV — urządzenie pokojów sypialnego, jadalnego, męskiego, kasa żel., masz. do pisania, dywany, fortepian, obrazy, aparat radjowy, masz. do szycia, lampy itd.;
o 15 Św. Marcin 16-17 — pianino;

Teatr Nowy

DZIŚ — „Niewierna“ — ostatni gościnny występ Ćwiklińskiej, Brydzińskiego i Różyckiego.

Dziennikarze czescy w Poznaniu

Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy - ekonomistów z Pragi. Wycieczce przewodzi p. red. Marek z „Venkov'a“. Goście czeskosłowaccy przybyli samochodami, użyczonemi przez Zakłady Skody. Przyjazd, projektowany na południe, opóźnił się, wobec tego też nie mogło nastąpić powitanie przez liczniejsze grono miejscowych dziennikarzy. Przybyłych dziennikarzy czeskosłowackich powitał p. konsul Matousek.

W skład wycieczki wchodzą oprócz p. red. Marka pp.: Janota („Hospodarska Kritika“), inż. Klimecky („Narodni Listy“), inż. Horaczek („Czeske Slovo“), inż. Krziż („Pravo Lidu“), Vanek („Narodni Politika“), inż. Hollmann („Skoda-Revue“), inż. Grossman, dr. Wiener, lekarz wycieczki, Weiner („Metropress“), archit. Bittermann („Prager Presse“). Ponadto towarzyszy wycieczce sekretarz konsulatu czeskosłowackiego w Szczecinie p. Kretschmer, oraz kinooperator i mechanik.

Członkowie wycieczki zwiedzili porty w Hamburgu, Lubece, Szczecinie, Gdańsku i Gdyni, skąd przybyli do Poznania drogą przez Grudziądz i Toruń. W mieście naszem zamieszkali w hotelu „Continental“. W dniu dzisiejszym nastąpi zwiedzanie miasta Poznania, na popołudnie zaś przewidziany jest odjazd powrotny do Pragi drogą przez Wrocław. (k)

Straszny wypadek samochodowy

Samochód odciął ofierze głowę i odrzucił daleko

O strasznym wypadku donoszą z Ostrowa. W dniu 12 bm. na szosie między Ostrowem a Odolanowem szofer Władysław Jaszczyński z Ostrowa, kierujący samochodem osobowym wydziału powiatowego P Z nr. 44 780, najechał na rowerzystę Władysława Kubackiego z Zębcowa. Przy zderzeniu Kubacki padł głową na szybę samochodu z taką siłą, że głowa została odcięta i przez znajdujący się w pełnym pędzie samochód odrzucona na odległość około dwudziestu metrów. Skrwawiony i drgający w konwulsjach tułów zaś legł w pobliżu samochodu.

Winę wypadku ponosi szofer Jaszczyński, który kierował samochodem w stanie pijanym i oczywiście jechał z nadmierną szybkością. Jaszczyńskiego aresztowano.

Wypadek wywołał w okolicy wrażenie niesamowitości. (k)

Groźna falanga pożarów

W kilku dniach 13 wielkich pożarów i przeszło 350 tysięcy zł szkód — Dwóch podpalaczy ujęto, inni poszukiwani

Kronika ostatnich dni notuje znowu liczne pożary.

W Szemborowie w pow. wrzesińskim z nieustalonej przyczyny spłonęła stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi wdowy Marji Raczyńskiej. Straty wynoszą około 19 tys. zł.

Również z nieustalonej przyczyny powstały pożary w Strzyżewie w powiecie wrzesińskim w zabudowaniach rolnika Wojciecha Zgolińskiego i Franciszki Lepczyńskiej. U Zgolińskiego spłonął dom mieszkalny, dwa chlewy, stodoła ze żniwem, sprzęty domowe i narzędzia rolnicze, oceniane na przeszło 30 tys. zł; u Lepczyńskiej poszły z dymem dom mieszkalny, dwa chlewy, stodoła ze zbożem, sprzęty domowe, narzędzia rolnicze, 8 świń i drób, razem wartości około 40 tys. zł.

W Łyżeczkach w pow. międzychodzkim spłonął nieubezpieczony stóg żyta wartości około 500 zł, własność p. Romana Piłata. Poszlaki wskazują na podpalenie przez pewnego osobnika z Łyżeczek.

W powiecie chodzieskim, w Zacharzynie, z nieustalonej przyczyny zapaliły się zabudowania Adolfa Heumanna. Z dymem poszła stodoła z narzędziami rolniczemi i sprzętem, wartości około 8 tys. złotych.

Na stacji kolejowej w Wapnie spłonął doszczętnie wagon kolejowy. Ogień spowodowali nieostrożnością robotnicy, którzy, mając polecenie wyczyszczenia wagonu ze smoły, zapalili ją.

W powiecie wągrowieckim, w Przysiece, w majętności p. Melanji Moszczeńskiej spalił się stóg żyta wartości około 3 tys. zł. Jako sprawcę podpalenia ujęto niejakiego Jana Kucia, bez stałego mieszkania, karanego już dwukrotnie.

W Żyrczynie w pow. żnińskim szalał w tych dniach bardzo groźny pożar. Ogień wybuchł podczas młócki maszyną opalaną benzyną w zabudowaniach osadnika Augusta Droegego i strawił stodołę ze zbożem i narzędziami rolniczemi oraz żywy inwentarz. Z zabudowań Droegego płomienie przerzuciły się na zabudowania sąsiedzkie, niszcząc doszczętnie stodoły rolników Wilhelma Weinberga, Mateusza Franza i Piotra Biegniewskiego. Napełnione zbożem stodoły spłonęły doszczętnie. Ogólne straty pogorzelowe ocenia się tu na 150 tys. zł.

W Jeziorach Wielkich w pow. strzelińskim spaliła się stodoła i dwie szopy w zabudowaniach rolnika Ignacego Poleskiego, wartości około 1000 złotych, jednak ubezpieczone ponad rzeczywistą wartość. W dochodzeniach okazało się, że ogień spowodował Poleski, którego też aresztowano.

Ogień, spowodowany lekkomyślnością, wybuchł na polach majętności Żerniki w powiecie strzelińskim. Podczas zwożenia pszenicy z pola do stogu robotnicy Adam Majewski i Jan Ubisz palili papierosy. Spłonął cały wóz ze zbożem.

W Słońsku w pow. inowrocławskim, powstał ogień z powodu wadliwości komina w domu mieszkalnym p. Katarzyny Szczęsnej; dom spłonął strata wynosi około 10 tys. zł.

W Jacewie pod Inowrocławiem, z nieustalonej przyczyny, zapaliło się w młynie Bernarda Schultheissa. Młyn spłonął doszczętnie. Straty ocenia się na około 75 tys. złotych.

W Napachaniu, w powiecie poznańskim spłonął stóg żyta p. Aleksandra Grządzielewskiego. Strata dla pogorzelca dotkliwa, gdyż nie był ubezpieczony.

W powiecie wyrzyskim w Kraczkach, z niewyświetlonego narazie powodu zapaliło się w zabudowaniach rolnika Józefa Glapińskiego. Spłonęła stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi, wartości około 15 tysięcy złotych. (k)

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś w czwartek dnia 14 sierpnia br. **PREMJERA** dramatu wielkiej miłości p. t.

„Ostatnia maska“

Film ten jest wzruszającym dramatem życiowym, w którym szlachetny i kochający mąż składa w ofierze własne życie, aby nie zniweczyć szczęścia ukochanej kobiety. — Nadzwyczajnie ciekawa treść, pełna dramatycznego napięcia, mistrzowska reżyserja i pyszna gra aktorów — oto atuty tego obrazu. W rolach głównych występuje piękna i słynna **MARCELLA ALBANI,** dalej znany aktor filmowy **Józef Roweński,** który w roli swej stworzył człowieka realnego, o świetnej masce, wcielającego się całą swą jaźnią duchową w bohatera sztuki, przeżywającego całą gamę uczuć od radości do rozpaczy włącznie, kochającego, lub nienawidzącego. Jego gra jest doskonałą! Dalszą obsadę ról stanowią: popularny i znany również **GASTON JAQUET** i **WALTER RILLA.**

Dzisiejsza premjera winna więc ściągnąć do „Słońca“ wszystkich miłośników X. Muzy.

Przedsprzedaż biletów codziennie od godz. 12—2 w poł. przy kasach teatru.

„SŁOŃCE“ DLA WSZYSTKICH!!!
WSZYSCY DO „SŁOŃCA“!!!

Pożegnalny występ w Teatrze Nowym

Dziś, w czwartek, pożegnalny występ Ćwiklińskiej, Brydzińskiego i Różyckiego w pogodnej, pełnej subtelnego humoru komedji Bracca pod tyt. „Niewierna“. Podczas swej dwutygodniowej gościny znakomici artyści warszawscy czarowali Poznań swą mistrzowską grą i stali się przedmiotem entuzjastycznych owacyj, których im nie szczędziła zachwycona publiczność. Dzisiejsze przedstawienie „Niewiernej“ niewątpliwie zapełni po brzegi salę Teatru Nowego.

W palmiarni kwitną banany

Olbrzymi kwiat bananu pokazał się przed kilku dniami w dziale kolonjalnym naszej palmiarni i rozwinął się do nadzwyczajnych rozmiarów. — Kwiat ten wzbudza swą okazałością wielki podziw zwiedzających i jest obecnie nadzwyczajną sensacją palmiarni. Dział kolonjalny z swą bujną roślinnością jest zarazem najcenniejszą częścią cieplarni i wzbudza w kołach miłośników roślin i botaników wielkie zainteresowanie.

Dyrekcja Ogrodów Miejskich, chcąc uprzyjemnić zwiedzającym pobyt w Parku Wilsona, zorganizowała na liczne prośby dalszą iluminację. Codziennie też odbywa się wieczorem od godz. 19 do 23 koncert. Dyrekcja Ogrodów Miejskich organizuje w dalszym ciągu ognie bengalskie i wiele miłych niespodzianek. Wstępne do Parku Wilsona wynosi dla dorosłych 50 gr, dla dzieci i żołnierzy 20 gr.

Dziś w czwartek, 14 sierpnia o godz. 20 w sali Stronnictwa Narodowego, św. Marcin 65 urządzają **Młodzi Wielkiej Polski m. Poznania**

Obchód dziesięciolecia

„Cudu Wisły“

o urozmaiconym programie.

Oprócz referatu w dziejach pamiętnego roku 1920-go — usłyszą uczestnicy obchodu opowiadanie jednego z walczących na krwawych polach Radzymina, gdzie po kilkudniowych walkach złamał się napór czerwonej armji.

Na obchód zaprasza członków Obozu Wielkiej Polski oraz sympatyków

Wydział Grodzki.

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!“

W amerykańskiej wytwórni win

Największa tłocznia na świecie. — Polak kierownikiem. — Dzienna przerób-ka 500 ton winogron. — Niesłychana wydajność pracy.

(Korespondencja własna)

Guasti, w lipcu.

Niejeden z polskich czytelników zdziwi się zapewne, słysząc o wytwórni win, położonej w kraju, który od dziesięciu lat stara się wszelkiemi siłami oswobodzić swych obywateli od zdradzieckiego alkoholu. A jednak istnieje w Stanach Zjednoczonych olbrzymia fabryka, wyrabiająca wina za zgodą władz prohibicyjnych. Jednak wina te można nabywać tylko za specjalnemi przepisami lekarskiemi, których wystawianie przysparza amerykańskim uczniom Eskulapa wiele pieniędzy.

Fabryka ta położona jest w Południowej Kalifornji, jakieś 80 kilometrów od pięknego Los Angeles. Ponieważ trudno dostać się do jej wnętrza, więc jest otoczona nimbem tajemniczości. Na obczyźnie jednak swój swego popiera, to też pewnego dnia ściskałem dłoń zacnego p. Czerniawskiego, kierownika zakładów, który, podobnie jak wielu innych, jest świetnym przykładem dzielności wychodźtwa polskiego na ziemi amerykańskiej. Silną wolą i twardą pracą przezwyciężył rozmaite koleje życia, by wreszcie objąć stanowisko naukowego i technicznego kierownika największej na świecie wytwórni win. Stanowisko to zajmuje od 12 lat.

Trudno sobie wyobrazić rozmiary zakładów, które są zdolne wyprodukować prawie dwadzieścia miljonów litrów wina rocznie. Dopiero, gdy się zwiedza owe długie piwnice, wypełnione kadziami wielkości małych domków, i gdy owe olbrzymie zbiorniki otaczają nas zewsząd w ciągu półgodzinnej wędrówki po składnicach, zdobywa się wyobrażenie o wielkości wytwórni, która w ciągu dwunastu godzin pracy przerabia skromną ilość pięciuset ton winogron. Do tego potrzeba jednak, prócz kapitału i odpowiednich urządzeń technicznych, przedewszystkiem odpowiedniego kierownika, który potrafi nietylko wyprodukować, lecz także sprzedać swój towar. A amerykańscy urzędnicy prohibicyjni są bardzo podejrzliwi!

Cała sieć wąskotorowej kolejki, długości czterdziestu kilometrów, umożliwia łatwe zwiezienie winogron z dwustuhektarowego obszaru, obsadzonego winoroślą. Olbrzymie młynki rozdrabniają błyskawicznie owoc, który następnie przechodzi do hydraulicznych tłoczni, celem oddzielenia moszczu. Praca jest tu bardzo zmechanizowana i opiera się na zasadzie wydajności tonowej na godzinę. Nikt tu nie może zwracać większej uwagi na zmarnowanie kilkudziesięciu kilogramów lub litrów surowca, stąd kwestja marnotrawstwa w przemyśle amerykańskim jest stale aktualna, lecz także nierozwiązalna.

Dla lepszego zaokrąglenia „bukietu“ przechodzą niektóre z win specjalny proces podgrzewania w ciepłocie „superpodzwrotnikowej“. Stąd też zwiedzający rezygnują po kilku sekundach z dalszego zwiedzania dużego budynku z niebotycznemi wąskiemi kadziami, mimo ich bardzo pociągającej zawartości, i mimo że Amerykanie są zawsze bardzo spragnieni!

Sam kierownik jest pięknym dowodem rzutkości Polaków w Ameryce. Z rozbrajającą skromnością wspomina, jak konieczność powiększenia zbytu skłoniła go do badań nad galaretami z wina. Smaczny ten produkt cieszy się dzisiaj nadzwyczajnym zbytem, sięgającym kilkadziesiąt tysięcy słoi dziennie.

Wytwórnia stara się być samowystarczalna i wydajna. Słowo „efficiency“, czyli wydajność, jest naczelnem hasłem każdego Amerykanina. Wystarczy przytoczyć małą beczkarnię wytwórni, w której sześciu pracowników wyrabia dziennie dziewięćdziesiąt dębowych beczek o pojemności dwustu litrów każda, czyli dziesięć razy więcej od norm europejskich.

Sympatyczne wrażenie sprawia schludna kolonja will, otoczonych palmami, w których mieszkają wszyscy pracownicy wytwórni, od kierownika począwszy. Wszyscy tworzą jednolitą grupę, związaną wspólnością interesów. Ma się wrażenie, że to jedna wielka rodzina gra wieczorem przy świetle elektrycznem w football lub zbiera się w poczekalni dyrektora, by uczyć się konstytucji amerykańskiej. Nauczycielem jest Polak — kierownik zakładów, a uczniami członkowie rozmaitych innych narodowości, od Włochów i Hiszpanów począwszy, wszyscy jednak pragną być lojalnymi obywatelami swej nowej ojczyzny, dopóki tęsknota za krajem ojczystym nie przeważy. A Polacy kalifornijscy bardzo tęsknią.

Inż. T.

Komandorja-Malta-Chartowo

Dla wygody abonentów wyżej wymienionych dzielnic i okolic otwieramy filję Orędownika Wielkopolskiego u pana

Antoniego Augustyniaka
ulica Maltańska
przy fabryce papieru „Malta".

Abonentów naszych z Komandorji, Malty, Chartowa i okolic prosimy o zwracanie się odtąd z wszelkiemi sprawami, dotyczącemi wydawnictwa naszego, do filji u pana Augustyniaka, która załatwia wszelkie sprawy, a mianowicie ogłoszenia, oferty, abonament, reklamacje i sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy. **Ceny oryginalne, bez żadnych dopłat.**

900-lecie kanonizacji św. Emeryka

Rzym, 13. 8. (Tel. wł.) Na uroczystość 900-letniego jubileuszu kanonizacji węgierskiego patrona narodowego św. Emeryka, wyjeżdża jutro wieczorem do Budapesztu z większym orszakiem legat papieski kardynał Sincero. Na granicy Węgier oczekiwać go będzie specjalny pociąg luksusowy, którym wśród wielkich uroczystości na wszystkich większych stacjach przejedzie do Budapesztu. Kard. Sincero przywiezie pismo odręczne Ojca św.

Tyfus w Prusach Wsch.

Berlin, 13. 8. (Tel. wł.) Królewiecka „Hartungsche Zeitung" donosi o kilku wypadkach tyfusu w Prusach Wschodnich. Od 2 bm. przywieziono do miejskiego szpitala w Królewcu z prowincji 12 chorych. Jedna osoba zmarła.

Rekord długości lotu

Londyn, 13. 8. (Tel. wł.) Dwaj lotnicy amerykańscy z St. Louis, Bale Jackson i Forest O'Brien, pobili dziś popołudniu rekord długości lotu braci Hunter, którzy, jak wiadomo, latali bez przerwy 554 godzin. Obydwaj lotnicy jeszcze wciąż utrzymują się w powietrzu; motor pracuje zupełnie normalnie.

Nowe wynalazki polskie

Inż. Józef Boguszewski, członek Rady Instytutu Doświadczalnego, otrzymał srebrny medal za wynalazek resorów samochodowych z centralnem smarowaniem piór, nadzwyczaj pomysłowej konstrukcji.

Z innych wynalazków komunikacyjnych wyróżnia się aparat elektryczny, wskazujący nazwę następnej stacji, czas postoju i miejsce przesiadania, patentu inż. Aleksandra Bajkowskiego, Józefa Czepczyńskiego i Bronisława Śniegockiego. Aparat ten nadaje się dla ruchu kolejowego, jak również tramwajowego i autobusowego.

Następnie ciekawą nowością jest zegarek, budzący pasażera bez żadnego dźwięku, t. zw. niemy budzik, patentu p. Bulmańskiego.

Bliższych szczegółów co do powyższych wynalazków udziela Instytut Doświadczalny w Polsce — Poznań, Św. Marcin 18, jako instytucja powołana do opiekowania się polską twórczością wynalazczą. (PAT.)

Rewolwer w ręku niepowołanem

Podczas zabawy w Dobieszewcu w powiecie inowrocławskim doszło do bójki między parobkami Józefem Nurkiem z Kalisza i Władysławem Starzyńskim z Tomaszowa z jednej, a Józefem Jakubiakiem z Rozpędka i Józefem Wanotem z Dobieszewka z drugiej strony. Postrzelony z rewolweru przez Józefa Nurka 19-letni Józef Wanot zmarł w kilka godzin po zajściu. Sprawca krwawego czynu zbiegł po wypadku, a towarzysz jego Władysław Starzyński został aresztowany. (k)

Włamanie na stacji kolejowej

Przed kilku dniami włamano się do biur stacji kolejowej w Rożniatach w powiecie strzelińskim. Włamywacze wtargnęli do wnętrza, wyłamując okienko i zabrali po rozbiciu szuflady 5 złotych. Ponadto włamywacze oderwali skrzynkę sanitarną, porzucając ją w odległości kilkuset metrów od stacji po zabraniu medykamentów. Poodrywali także zamki różnych szaf. (k)

Nie wszystko złoto co się świeci

W Drawskim Młynie w powiecie czarnkowskim napotkano przy kopaniu studni na terenie urzędu pocztowego na żółtą świecącą żyłę ziemi. Po roztarciu żyła wykazywała większą zawartość złocistego tłuszczu. Obecni powzięli przypuszczenie, że złociste bryły może istotnie zawierają złoto i by mieć należytą pewność, wysłali próbę tej gliny do zbadania przez znawców. Wynik badania był jednak negatywny. Jakkolwiek jest to chwalebnie, że wyzyskuje się wszystkie możliwości dojścia do bogactwa, to jednak w przeważnej części takich wypadków okazuje się słuszność starego przysłowia, które mówi, że nie wszystko złoto, co się świeci. Tak niestety było również w wypadku niniejszym. (k)

Wiadomości Potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Tow. Gimn. „Sokół" w Lasku** pod Poznaniem urządza w święto, dnia 15 bm., w ogrodzie p. Gawelskiej w Lasku staropolski wieniec z urozmaiconym programem i różnemi niespodziankami. Wyjazd wozów żniwnych o godz. 12 przez Wiry, Wirki, Żabikowo, Lubań i Lasek. Występy o godz 17.

— * **Dokąd pójdziemy w przyszłą niedzielę?** Wszyscy podążymy na wentę i koncert, które się odbędą w niedzielę, dn 17 bm. w ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelągu. Imprezę tę urządza Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze. W programie przewidziane są: loterja fantowa, koło szczęścia, strzelanie i kulanie w kręgle dla pań i panów o piękne nagrody. Dla dziatwy kosz szczęścia, wiele niespodzianek i polonez w barwnych czapeczkach i ozdobach. Czysty zysk z powyższej imprezy przeznacza się dla najbiedniejszych parafji farnej.

SPORT

Tennis

Japonja — Polska 3:0. W dokończeniu drugiej gry pojedyńczej spotkania międzypaństwowego Abe pokonał Tłoczyńskiego 10:8, 6:2, 6:3. Tłoczyński nie mógł sobie poradzić z Japończykiem przy siatce. W grze podwójnej Otha i Abe pokonali Stolarowów 6:3, 6:2, 5:7, 6:3; M. Stolarow grał bardzo dobrze, podczas gdy Jerzy, zwłaszcza przy końcu psuł bardzo dużo piłek.

Polska — Czechosłowacja. Spotkanie międzypaństwowe, które się miało odbyć w dniach 16 i 17 bm. w Piszczanach, zostało odwołane. (Tel. wł.) T. S.

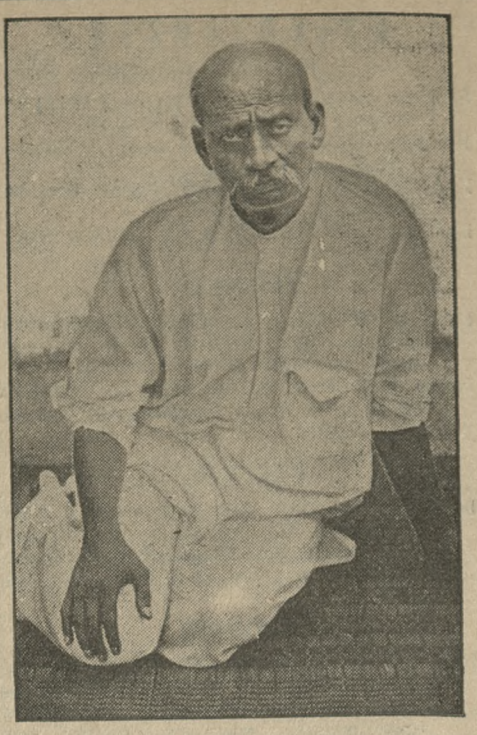

Wallabhai Patel, najbardziej popularny po Ghandim przywódca Hindusów, ujęty został w Bombaju i skazany na trzy miesiące więzienia

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa. 13. 8. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,40; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,40—379,40; Wiedeń za 100 zł 79,23—79,51; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty większe 46.75 do 47,15; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,85—47,05; na Poznań 46,90—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,72; telegr. wypłaty na Warszawę 57,57—57,71.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 13. 8. (PAT.) Akcje: Bank Polski 163.

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ CZY JESTEŚ W SKLEPIE POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

Notowania dewiz z dnia 13 sierpnia 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6½	—	100 zł	—	57.58	46.75	43.10	11,23	—	377.40	57.70	79.23
Poznań	6½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4½	173.52	100 Gd. gld.	173.48	—	81.42	—	—	—	656.25	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.80	122,49	—	20.39	23.88	607.25	804.07	122.80	168.71
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.485	34.83	13.98	355.50	—	—	98.75
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.493	817.50	0.59	—	19.99	3.06	4.20
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.325	27.77	—	—	390.40	90.19	123.91
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	359.14	—	168.54	12.08	40.31	1024.25	—	207.20	284.71
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.92	—	112.16	18.16	26.81	—	—	137.85	189.30
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.39	25.01	20.37	—	4.87	123.84	163.92	25.04	34.40
Nowy York	2½	8.91.41	1 dolar	—	—	418.20	487.15	—	25.42	33.66	514.10	706.25
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35.05	—	16.45	123.84	3.93	—	132.42	20.22	27.78
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.404	164.20	2.96	75.50	—	15.24	20.94
Rzym	5½	172.—	100 l.	—	—	21.91	92.98	5.23	133.25	176.25	26.98	—
Szwajcarja	2½	172.—	100 fr. szwajc.	173.30	—	81.345	25.04	19.45	494.50	654.89	—	137.63
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw.	239.60	—	112.43	18.11	26.88	—	—	138.27	189.80
Wiedeń	5½	125.43	100 szyling.	125.93	—	59.115	34.45	14.14	—	475.80	72.65	—

Kierownika biura

rutynowanego w prowadzeniu książkowości i zestawieniem bilansów **poszukuje** się zaraz. Osoby mogące się wykazać długoletnią praktyką, prima świadectwami i referencjami oraz z odpowiednią kaucją lub gwarancją mogą się zgłosić w godzinach pomiędzy 15 — 17.

FIRMA KAZIMIERZ PRZYBYŁA
Fabryka Wyrobów Mięsnych,
POZNAŃ, ŚW. MARCIN 24.

Podróżujący

na samochody ciężarowe i autobusy poszukiwany. Pierwszeństwo mają fachowi sprzedawcy. Łask. oferty do Kurjera Poznańskiego pod **zw 24 929**

Bankowiec

po 3-letniej praktyce w Banku Ludowym **poszukuje posady** jako siła pomocnicza za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zw 24 921

1 SPRZEDAŻE

Drogerję
w małej miejscowości bez konkurencji (dobra okolica) z powodu choroby sprzedam zaraz. — Przyległe mieszkanie. Oferty Kurjer zdw 79 056

Popielate
i frakowe ubranie oraz czarny damski płaszcz. Górna Wilda 67. III., lewo. zdw 79 069

Bernardyn
suczka, czteromiesięczna zaraz na sprzedaż. Drogerja p. Krzyżem, Oborniki. nw 3 113

8 DO WYNAJĘCIA

Pokój
kuchnia 500. Adres Kurjer zdw 79 117

2 — 9
pokojowe mieszkania za dzierżawę odda Czarnecki, Ratajczaka 13. zdw 78 382

Mieszkanie
4 i 5 pokojowe w Puszczykowie z ogrodem owocowym do wynajęcia. Zgłoszenia W. Pawlak, Poznań, Chwaliszewo 9. zdp 79 230

15 LETNISKA

Kórnik
letnisko, ogród, jezioro Śliwińska Poznańska 68. zdw 78 814

16 OSOBISTE

Agrypino
Znów pisałem. Jak się nazywasz? Potwierdź 3 listy. Aleks. zdw 78 935

22 ROZMAITE

Polecam
rogacze dzielone, żywe kaczki, kury, kurczęta stale na składzie. Dawniejszy Skład „Ziemianek", Płończak, plac Nowomiejski 6 — telefon 41-47 zdp 79 195

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej poszukuje zajęcia na wypomóżkę. Oferty Kurjer zdp 79 233

Dziewczyna
młodsza z cośkolwiek gotowaniem poszukuje od 15 posady. — Zgłoszenia Kurjer zdw 78 320

Osoba
z dobrego domu, w średnim wieku, poszukuje posady, w mieście Poznaniu, do prowadzenia gospodarstwa domowego, jako wyręczycielka pani domu. Zna również szycie. Wiadomość Kurjer Poznański zdw 78 959

Blacharski
dyplomowany mistrz instalator, biegły fachowiec dobry rysownik kalkulator i korespondent szuka z powodu zlikwidowania interesu stosownej posady zaraz lub później. Zgłoszenia Kurjer pod nw 3 075

Kelner
średni wiek, uczciwy, trzeźwy, szuka odpowiedniej posady wetawi ewentualnie gwarancje. Łaskawe oferty Kurjer zdw 78 306

Książkowa
początkująca przyjmie posadę za małem wynagrodzeniem od zaraz lub później. Zgłoszenia Kurjer zdw 78 943

Krawcowa
dzielna szuka pracy poza domem. Oferty Kurjer zdw 78 941

Dziewczyna
uczciwa, skromna, poszukuje miejsca do wszystkiego od 15. 8. Oferty do Kurjera zdw 79 077

Emerytowany
przodownik Policji Państwowej lat 37, bezwzględnie uczciwy poszukuje jakiegobądź zajęcia — Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdw 78 201

Przedpłata na sierpień 1930 r. za **oba wydania razem włącznie** tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149